Rok II. Wtorek, dnia 5. marca 1929. Nr. 27.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.«
(Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OG
(na stronicy 3-, w
na I. stronie m/m
w tekście red. m/m
ogłoszenia zwyczajne m
Urzędowe 25% drożej. —

„Wesołe budżety wojskowe."

Opinja publiczna domaga się wskazania nazwisk i dowodów.

Marszałek p. Piłsudski posiada liczną literaturę, traktującą o nim i jego działalności. Roi się w niej od sztucznie tworzonych legend, a naogół przeważają oceny przychylne, sięgające do najgrubszej przesady. Krytyczne rzeczy pojawiać się nie mogą, gdyż kaganiec prasowy uniemożliwia swobodę wypowiadania się. W panegirykach na cześć p. Piłsudskiego znajdują się tylko same superlatywy: najgenjalniejszy wódz, największy mąż stanu, człowiek, od którego Polska się zaczęła i t. d., a między innemi pisze i mówi się, że jest on opatrznościowym nauczycielem narodu.

Szczególny to nauczyciel, który w swym narodzie nie widzi i nie uznaje żadnej dodatniej strony. Ile razy odezwie się publicznie, to sypią się z ust jego tylko same gromy na społeczeństwo. Gdyby cudzoziemiec, nie znający narodu polskiego, chciał nabrać wyobrażenia o nim na podstawie licznych przemówień p. Piłsudskiego, to musiałby niewątpliwie przyjść do przekonania, że Polacy to... naród moralnie upadły, że wszystko jest w nim skorumpowane, że wogóle jest to społeczeństwo, które nie zasługuje na własny byt państwowy. Czy są to czasy niewoli, czy okres powstania państwa polskiego, czy też życie społeczeństwa w Odrodzonej już Polsce — każdy z tych okresów maluje p. Piłsudski barwami tak czarnemi, że gdyby to miało odpowiadać rzeczywistości, to dziwićby się należało, że wogóle istniejemy jeszcze jako naród i państwo.

Świeżo obecnie w senackiej komisji spraw wojskowych wystąpił znowu marszałek p. Piłsudski z nowemi oskarżeniami. Oskarżył on mianowicie swych poprzedników na fotelu ministra spraw wojskowych, że rozkradali budżety wojskowe i że trwonili pieniądze, przeznaczone dla wojska, na utrzymanie kochanek dla posłów i urządzanie dla nich kosztownych libacyj.

Są to oskarżenia niesłychanie ciężkie i raz podniesone publicznie, muszą być udowodnione. Zwątpić bowiem należałoby o przyszłości państwa naszego, gdyby odpowiadało prawdzie to, co znajduje się w tych oskarżeniach. Ministrami dla spraw wojskowych przed p. Piłsudskim byli generałowie: Sosnkowski, Sikorski, Szeptycki, Żeligowski. Który z tych generałów trwonił tak haniebnie fundusze, przeznaczone dla obrony państwa? Które partje polityczne i którzy posłowie brali w tym udział?

Uważamy, że gołosłowne podniesienie oskarżenia, bez przytoczenia nazwisk, jest co najmniej lekkomyślnością albo czemś gorszem jeszcze. Jeśli bowiem nie zacytowano żadnego nazwiska, wtedy dotknięto na czci wszystkich tych, którzy z tytułu piastowanych godności i urzędów zajmowali się u nas sprawami, dotyczącemi obrony państwa. Mówił p. Piłsudski w przemówieniu swem o honorze munduru wojskowego. Honor tego munduru, a także honor ludzi, nie noszących munduru, wymaga, aby nie rzucano lekkomyślnie podejrzeń, traktowanych ogólnie, bez wyszczególnienia, o kim specjalnie się myśli.

Słusznie też w Sejmie zapanowało niezwykłe wzburzenie, gdy ogłoszony został tekst przemówienia p. Piłsudskiego w Senacie. Kluby sejmowe tak prawicowe, jak lewicowe, zażądały, by w interesie i dla ratowania honoru narodu i armji wszystkie te zarzuty zostały wyjaśnione i aby winni, jeśli są rzeczywiście tacy, zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Należy odczekać obecnie, jak p. Piłsudski usprawiedliwi swe wystąpienie i czy przedłoży dostateczny materjał na udowodnienie niesłychanych tych oskarżeń.

Dodać tu należy jedną uwagę: Gdy przed paru dniami podniesiono w Sejmie sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności ministra skarbu p. Czechowicza za pół miljarda przekroczenie budżetu, wtedy prasa sanacyjna podniosła przeciw Sejmowi zarzut, że nie liczy się z wrażeniem, jakie sprawa ta wywoła zagranicą. Pytamy się obecnie, czy rewelacje p. Piłsudskiego o »Wesołych budżetach wojskowych« nie będą stokroć większą sensacją dla zagranicy, czy nie poderwą autorytetu tak państwa jak i narodu?

Trzy lata rządzi w Polsce p. Piłsudski z władzą dyktatorską. Czy nie miał dostatecznego czasu i dostatecznej władzy, aby pociągnąć do odpowiedzialności i ukarać przykładnie tych, którzy ze szkodą państwa tuczyli się na budżecie armji? Jeśli tacy byli, dlaczego pozostawiono ich w spokoju? Czy rewelacje p. Piłsudskiego opierają się na jakichś nagłych i nadspodziewanych odkryciach? — Tem bardziej sprawa ta wymaga wyjaśnienia i to wyjaśnienie musi nastąpić. W. Z.

List otwarty gen. Szeptyckiego

DO B. MINISTRÓW SPRAW WOJSKOWYCH GEN. SOSNKOWSKIEGO, SIKORSKIEGO I ŻELIGOWSKIEGO.

Gen. broni Szeptyki nadesłał do redakcji warszawskiego, socjalistycznego »Robotnika« następujący **list otwarty**, który podajemy dosłownie tak, jak go ogłosiło wspomniane pismo:

Od p. gen. St. Szeptyckiego, szefa Sztabu Generalnego w pierwszych miesiącach Niepodległości, dowódcy frontu północnego w latach 1919—1920, otrzymujemy poniższy »list otwarty«; podanie tego listu do wiadomości publicznej uważamy za obowiązek sumienia. — Red.

Przeczytawszy mowę Marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną 28 lutego b. r. na senackiej Komisji Wojskowej, znalazłem w niej ustęp o »wesołych budżetach« jego poprzedników Ministrów Sp. Wojskowych. Wobec tego jasno i niedwuznacznie postawionego oskarżenia nas wszystkich, gdyż nazwisko nie zostało wymienione, o **kradzież pieniędzy z budżetu wojskowego**, zapytuję się Panów, co oni zamierzają w tej sprawie zrobić, by się dowiedzieć, **kogo i konkretnie co** Marszałek **Piłsudski** miał na myśli.

Ja, co do mnie, zamierzam, gdyby się sprawa ta **nie chciała lub nie mogła** sprecyzować, wnieść skargę o oszczerstwo.

Nie chcę bowiem, by po mojej śmierci mógł ktoś — nie znający mnie — wysnuć z orzeczenia ogólnikowego Pana Marszałka, że to może **generał Szeptycki kradł pieniądze skarbowe, by je trwonić z dziewkami z domu publicznego,** a on się nie bronił tak, jak dziś bronić się nie może ś. p. generał **Leśniewski**, b. M. S. W.

(—) Szeptycki,
Generał broni, emerytowany na własne żądanie.

Lwów, 1 marca 1929 r.

Ciekawiśmy, co teraz? Albo... albo...!

Nadchodzą inne czasy...

RUCH NARODOWY WZMAGA SIĘ Z KAŻDYM DNIEM!

Ostatnie, wielkie zwycięstwo żywiołów narodowych na walnych zebraniach Bratnich Pomocy kilku Uniwersytetów nie jest wypadkiem odosobnionym. Słowem młodzież akademicka stoi niemal **całkowicie pod sztandarem narodowym.** Fakt ten znany jest nie od dziś. Niemal od powstania państwa polskiego rozwija się zwycięski pochód idei narodowej na terenie akademickim.

Młode pokolenie polskie odwróciło się całkowicie od kierunków radykalnych, lewicowych i masońskich, pod których wpływami pozostawało do niedawnych jeszcze czasów. Pęd żywiołowy młodzieży pod sztandar narodowy ani na chwilę nie osłabł, przeciwnie, **wzmaga się z każdym rokiem. Przybywają ciągle coraz świeższe roczniki armji narodowej,** które należy to z dumą stwierdzić, są coraz bojowsze i coraz kategoryczniejsze w wysuwaniu postulatów narodowych.

Jest to objaw, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Ta młodzież akademicka, to przecież przyszli kierownicy państwa i narodu, to ci, którzy z natury rzeczy nadadzą ton życiu całego społeczeństwa i wezmą odpowiedzialność za los całej Polski. Będzie Polska za lat kilkanaście taka, jaka istnieje już w ideałach »młodych«, czyli będzie narodowa, zorganizowana praworządnie i według zasad zachodnio-europejskich. Mało jest, niestety, wśród starszego społeczeństwa ludzi, czujących i myślących tak, jak »młodzież«. Ale ci przyjdą, **tak nakazuje prawo życia.** Już zresztą idą i już reakcja wylała się poza mury Uniwersytetu, dowodem czego rozwój Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski, który pod kierownictwem przeważnie bojowników narodowych na Uniwersytetach skupia już młode pokolenie polskie ze wszystkich stanów i ze wszystkich warstw, w niemałej mierze **z warstwy robotniczej.** Wielkie przewroty ideowe i polityczne dokonują się zawsze najpierw w uniwersytetach. Gdy tam nastąpią, można z całą pewnością zapowiedzieć, że po pewnym czasie obejmą cały kraj.

I na to niema rady. Zdają sobie z tego sprawę rozsądniejsi przeciwnicy idei narodowej. Niedawno z trybuny sejmowej poseł socjalistyczny Próchnik podnosił lament, że młodzież współczesna jest **bezpowrotnie stracona dla socjalizmu** i obozu lewicowego. Z drugiej strony w konserwatywnym »Dzienniku Poznańskim« kierownik młodzieży monarchistyczno-»sanacyjnej« przyznał, że **rządy w Polsce**

będą musiały przypaść dzisiejszej młodzieży narodowej.

To też z największem politowaniem można patrzeć na próby represyj i teroru, jakiemi, w braku innych sposobów, usiłuje się narodową młodzież akademicką obecnie pokonać. Steroryzować się nie da młodzieży. Nie byłaby młodzieżą, gdyby nie miała charakteru, odwagi, gdyby drogie i święte nie były dla niej pobudki ideowe.

Znakiem czasu obecnego jest to, że właśnie od maja 1926 r. idea narodowa coraz większe odnosi triumfy wśród młodzieży akademickiej, kierownicy buntu majowego mogli opanować kraj, ale nie zdołali pozyskać, ani zapłodnić swoimi ideami młodzieży tak, jak porwał młode pokolenie włoski faszyzm, oparłszy się głównie na niem.

I to jest przyczyna **słabości, a zarazem tragedji i beznadziejnego końca »sanacji«.**

(P. A. N.)

Mowa posła Rybarskiego

W SPRAWIE PRZEKROCZEŃ BUDŻETOWYCH.

Wysoki Sejmie!

Przystępujemy do sprawy wniosku o postawienie ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Jest w interesie sprawy, żeby ta dyskusja odbywała się w atmosferze spokoju. Jest to przedewszystkiem w interesie p. ministra Czechowicza, żeby zarzuty, które mu są stawiane, były jawne i żeby mechaniczna obstrukcja nie przeszkadzała ich omówieniu. (Wrzawa na ławach BB. — trwa. P. Sanacja: Prowokator, obrońca złodziei. To jest szczyt bezczelności.)

Dotychczasowa dyskusja zajmowała się wieloma rzeczami, ja chcę się zająć tylko zagadnieniem prawnem. (Wrzawa na ławach BB. trwa). Czy ustawa o Trybunale Stanu może tu znaleźć zastosowanie. Otóż ustawa o Trybunale Stanu mówi, że **minister może być pociągnięty do odpowiedzialności,** jeżeli w zakresie ogólnego kierunku działalności i polityki rządu naruszył Konstytucję Rzeczypospolitej lub inną ustawę.

Zagadnienie brzmi, czy zaszło naruszenie ustawy, czy też nie? **Nic z tem niema wspólnego** sprawa gospodarki rządu, jego zasług prawdziwych, czy rzekomych. Sąd historji będzie oceniał czy nastąpiło, czy też nie nastąpiło przekroczenia prawa. (Wrzawa na ławach BB. trwa.)

(Marszałek: P. posła Sanocję proszę o spokój.)

Naszem zdaniem istnieją poważne powody do stwierdzenia, że **naruszenie ustawy w tym wypadku nastąpiło.**

Ustawa skarbowa na r. 1927-8 mówi wyraźnie, że otwieranie kredytów, nie objętych budżetem, może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu, uchwalony w drodze ustawodawczej i dodaje: »za przestrzeganie tego przepisu są ministrowie osobiście odpowiedzialni«.

Należy przypomnieć, że propozycja rządowa zawierała wyraźnie: »Wniosek zatwierdzony w drodze ustawodawczej«. W Sejmie zmieniono na: »Uchwalony w drodze ustawodawczej«, czyli, że dla poprzedniego uchylenia tej rzeczy jest **obowiązkiem rządu przedłożyć odpowiednie wnioski ustawodawcze.**

P. poseł Krzyżanowski powołuje się na to, że postanowienia o kredytach dodatkowych nie zawierają żadnego terminu. Otóż w naszej ustawie niema właściwie postanowień o kredytach dodatkowych. Ustawa nie zna kredytów dodatkowych, uznaje je — tylko w pewnych wyjątkowych wypadkach.

Ale jeżeli istnieje jakiś obowiązek, który należy spełnić, a niema przytem określonego terminu, to znaczy, że ten obowiązek musi być natychmiast spełniony, że zwłoka uchybia temu ustawowemu obowiązkowi, który w tym wypadku ciąży na rządzie.

Nie chcąc wdawać się w docieranie, jakiego rodzaju były te przekroczenia budżetu. Mówił o tem p. poseł Krzyżanowski. **Nie mówił o wszystkiem.** Wiemy, ile wydano w poszczególnych ministerstwach, ale **nie wiemy, na co wydano.** Ale w tej chwili nie chodzi tu o to, że nastąpiły przekroczenia, tylko o to, że po upływie 11-tu miesięcy od zamknięcia poprzedniego roku budżetowego niema przedłożenia, któreby zalegalizowało te rzeczy.

Dnia 31 marca 1928 p. minister skarbu napisał do Izby Kontroli, że Ministerstwo pracuje nad wnioskiem o kredytach dodatkowych. Praca ta trwa, jak widzimy, **już 11 miesięcy,** p. premjer uznał ten obowiązek, ale tego obowiązku nie spełnił. W tym wypadku jest obowiązkiem Sejmu użycie wszelkich środków, by stan prawny został przywrócony.

Wskazuje się na to, że ten **wniosek może oddziałać ujemnie na nasz kredyt zagraniczny.** Słyszymy często o tym kredycie zagranicznym. Ale twierdzę, że próby nie dopuszczenia do dyskusji nad tem, jaki jest stan faktyczny, w tym wypadku, najbardziej szkodzą kredytowi zagranicznemu, bo **najszkodliwsza dla kredytu zagranicznego jest niejasność i niepewność,** są **podejrzenia, że coś może być ukrywane.** (Oklaski na prawicy i na lewicy.) Wrzawa w centrum trwa nadal.)

Zagranica pragnie, by gospodarka budżetowa odbywała się w ramach budżetu, by gospodarka budżetowa miała podstawy prawne. Nie będę tu przytaczał wielu głosów, przytoczę tylko jeden, mianowicie: projekt prawa budżetowego, opracowany przez misję profesora Kemmerera. W tym projekcie opracowanym dla Polski, jest powiedziane, że nawet przeniesienia kredytów z jednej części budżetu na drugą **wymagają zgody Sejmu.** Następnie o kredytach jest powiedziane, że powinny mieć aprobatę Sejmu; jeżeli zajdzie jakaś klęska publiczna, to wtedy można za zgodą Prezydenta wydać niezbędne sumy, ale wniosek o aprobatę należy przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesji.

Jeżeli domagaliśmy się stale od rządu przedłożenia wniosku o kredyty dodatkowe, to **chcieliśmy podnieść nasz kredyt zagraniczny, bo kredyt zagraniczny wymaga pewności, wymaga oszczędności i nie sprzyjają mu przekroczenia budżetowe.**

Z tych powodów będziemy głosowali za odesłaniem tego wniosku do Komisji, która tę sprawę rozpatrzy. (Oklaski na prawicy i na lewicy.) Wrzawa na ławach B. B.

Gdzie, kto, co i kiedy?

NOWA LEGENDA.

W komisji budżetowej Senatu wygłosił obecny minister spraw wojskowych bardzo kwieciste przemówienie, pełne zarzutów natury kryminalnej pod adresem swych poprzedników. W całym kraju i cagranicą wywołała mowa ta olbrzymie wrażenie i... zdumienie.

Jako najważniejszą cechę tego wystąpienia ministra spraw wojskowych, podnosi »Kurjer Poranny« z dnia 2-go b. m.:

»— PP. Członkowie senatu mieli wczoraj rzadki moment usłyszeć olśniewająco jasną motywację funduszu dyspozycyjnego. Tak zdecydowanie i śmiało wymieniać niemal pozycję po pozycji, z których każda w normalnych warunkach okryta być winna tajemnicą, może tylko ten, kto dźwiga na sobie olbrzymią odpowiedzialność za losy państwa i pełnię świadomości celów, ku którym to państwo prowadzi. Może to męskie i szczere oświadczenie raz wreszcie położy tamę skłonnościom kontrolerów ustawodawczych do grzebania się w treści funduszu dyspozycyjnego wojska i obcinania go dla pokazania, że przecież i oni mają władzę.«

Czyta się to i przeciera się oczy ze zdumieniem: tak zdecydowanie i śmiało wymieniać niemal pozycję po pozycji z funduszu dyspozycyjnego...

Gdzie, kto, kiedy i co wymieniał?

Minister Spraw Wojsk. w Komisji Senatu o funduszu dyspozycyjnym powiedział najbardziej ogólnikowo tylko to, że są w nim wydatki na reprezentację i na walkę ze szpiegostwem, nie wymieniając ani jednej, zupełnie ściśle ani jednej pozycji.

A tu nazajutrz stwarza się nową legendę o jakiemś niezwykłem wymienianiu pozycji za pozycją funduszu dyspozycyjnego, śmiałem. męskiem, dźwigającem odpowiedzialność, kładącem tamę skłonnościom nadzorczym Ciała Ustawodawczego i t. d.

A wszystko, od początku do końca, nieprawda i tylko dodawanie nowej cegiełki do gmachu legendy, który w całości powstał z takich właśnie cegiełek.

Bałagan kolejowy w Czechach.

CIERPIĄ NA TEM PAŃSTWA POGRANICZNE, M. IN. I POLSKA

Podczas obecnej zimy z szczególnemi trudnościami spotyka się wszędzie kolejnictwo, najbardziej bowiem na urządzeniach kolejowych dają się odczuwać skutki długotrwałych mrozów, co siłą rzeczy wpływa fatalnie na cały ruch kolejowy. Trudne te warunki są też niejako **próbą ogniową dla kolejnictwa.**

Najgorzej bezsprzecznie z próby tej wychodzi kolejnictwo czechosłowackie. Nie dorosło ono rzeczywiście do swej roli. **Bałagan, jaki tam panuje, przechodzi wszelkie granice.** W Polsce, gdzie zima jest sroższa, stosunki na kolejach w porównaniu z Czechosłowacją są idealne.

Pisma niemieckie w Czechosłowacji podają horendalne szczegóły o czeskiej gospodarce kolejowej. O jakości jej świadczyły już liczne katastrofy, które miały miejsce w czasach normalnych przed zimą. Z nastaniem zaś zimy nastąpiło **zupełne rozprzężenie.** Niczego nie przewidziano, niczemu nie umiano zaradzić. Niezaradność zapanowała na całej linji. **Koleje czechosłowackie funkcjonują najgorzej, mogąc się równać w sprawnością tylko z Bałkanami.** Ruch kolejowy nietylko na linjach bocznych, ale na szlakach międzynarodowych wstrzymywany jest całemi dniami. Na linji Bogumin-Wiedeń (dawna kolej północna) za czasów austrjackich podczas najsroższych mrozów nigdy ruch nie był wstrzymywany, obecnie zaś, **aby dostać się do Wiednia, trzeba poświęcać na to parę dni czasu.**

Cierpią z powodu tego państwa sąsiednie. **Tranzyt węgla niemieckiego i polskiego przez Czechosłowację jest zatamowany.** Liczne pociągi z węglem zatarasowały przestrzenie od Dziedzic do Piotrowic i od Annabergu do Bogumina.

Przyczyną tych stosunków jest nieudolność ministerstwa komunikacji i stosowane przez to ministerstwo system przesadnych oszczędności. Gra tu też swoją rolę **czeska polityka eksterminacyjna,** która polega na tem, aby stanowiska kolejarzy obsadzać tylko Czechami. Tak np. na kolei koszycko-bogumińskiej na czeskim Śląsku przeprowadzono rugi wszystkich sił polskich. Okazuje się obecnie, że materjał czeski nie jest wcale pierwszorzędny, co się też fatalnie odbija na sprawności kolei.

Dziennik bez pomyłek.

Dziennik szwajcarski »Glarner Zeitung«, odpowiadając jednemu ze swych czytelników, wytykającemu temu pismu omyłki drukarskie, pisze:

Aby dziennik był bez błędów i omyłek, potrzeba: 1. aby autorzy artykułów i wiadomości nadsyłanych pisali jak się należy; 2. aby przytem pisali wyraźnie; 3. aby składacz, rozbierając artykuł czy wiadomość już podaną, wrzucał czcionki do krupek (przedziałek) odpowiednich; 4. aby chwytał przy składaniu czcionki właściwe; 5. aby ustawiał je właściwie (punkty 3, 4 i 5 tyczą się składania ręcznego, przy składaniu zaś maszynowe trzeba, żeby składacz uderzał we właściwe klawisze i żeby spadały właściwe czcionki); 6. aby korektor starannie czytał i poprawiał korektę; 7. aby rewizja, dokonywana po korekcie, uskuteczniana była dokładnie; 8. aby błędy, znalezione jeszcze podczas rewizji, były poprawione; 9. aby miano na to dość czasu; 10. aby udało się przezwyciężyć szczęśliwie jeszcze z tuzin nieprzewidzianych okoliczności.

A ponieważ w dzienniku o 8 stronicach znajduje się mniej więcej 300.000 głosek, potrzeba zatem za każdym razem uwzględnić po 300.000 warunki powyższe, jeżeli dziennik ma być wolny od błędów i omyłek.

Niech czytelnicy, znajdujący błędy w dziennikach czytanych, zastanowią się nad tem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Przemytnicy są sprytni — Straż Graniczna także.** W ub. sobotę wykryli funkcjonarjusze cieszyńskiej Straży Granicznej większy przemyt czeskich wyrobów tytoniowych. »Transport« składał się z 6.500 sztuk najlepszych papierosów i 340 sztuk nie najgorszych cygar. Przemytnicy ukryli towar ten w pociągu osobowym Cz. Cieszyn-Cieszyn-Bielsko i to pod siedzeniami przedziału I. klasy oraz pewnej dyskretnej ubikacji (smacznego!). Importerzy ci byli widocznie pewni, że Straż Graniczna na przedział I. klasy nie będzie zwracała większej uwagi, bo na linji tej rzadko kto — za wyjątkiem pp. posłów i senatorów – używa I. klasy. Stało się jednakże inaczej. Drogocenny towar został skonfiskowany!

— **Z sądownictwa.** W tych dniach pożegnali sądownictwo nasze dwaj długoletni zasłużeni sędziowie okręgowi, pp. Ferdynand Radocki i Antoni Eisenberg. Obaj oni przez kilkadziesiąt lat swej zawodowej pracy pełnili ciężką i odpowiedzialną służbę dla dobra społeczeństwa, jako stróże ładu i porządku publicznego. »Hasłem ich w pracy zawodowej było: »fiat justitia«.

Z p. Radockim łączyły pismo nasze stosunki za czasów austrjackich. P. Radocki był zawsze gorącym Polakiem i z tem się nigdy nie ukrywał. Niejednokrotnie za hakatystycznego regimu prezydenta Harbicha służył on nam pomocą i udzielał potrzebnych informacyj, gdy należało wystąpić w obronie interesów polskich w dziedzinie sądownictwa.

— **»Noc w Wenecji«.** W piątek, dnia 8. b. m. o godz. 7.30 wieczorem odegra Teatr Katowicki na scenie cieszyńskiej wspaniałą operę komiczną J. Straussa »Noc w Wenecji«. Bilety do nabycia w księgarni »Kresy«. Członkowie Tow. otrzymują 10 proc. zniżkę.

Sztuka ta wystawiona zostanie przy pomocy nowych dekoracyj, będących własnością Pol. Tow. Teatru.

Obserwatorjum czeskosłowackie w Tatrach zaopatrzone będzie ponadto w cały szereg innych jeszcze nowoczesnych aparatów mierniczych, które wykonane zostaną w Paryżu.

— **Jak się bawi Praga?** Mieszkańcy Pragi bawili się w roku ubiegłym nienajgorzej. Jak wynika z opublikowanej w tych dniach oficjalnej statystyki urzędu skarbowego, wpływy z podatku widowiskowego w samej tylko Pradze wynosiły w roku ubiegłym 18,500.000 koron (o 2 miljony koron więcej, niż w roku poprzednim). Nic przeto dziwnego, że miasto Praga chętnie wydaje koncesje na zakładanie nowych lokali rozrywkowych, zgóry wiedząc, iż na sytuacji materjalnej miasta odbić się to może tylko dodatnio. Zaznaczyć przytem wypada, że największe podatki widowiskowe płaciły w roku ub. kinematografy, na które przypada około 65% ogólnej sumy, wpłaconej z tego tytułu do miejskiego urzędu skarbowego. Ogółem posiadała Praga w roku ubiegłym 100 kinematografów, a w najbliższym czasie otwarte być mają jeszcze dalsze teatry świetlne w stolicy Czechosłowacji.

— **Oszczerstwo przygwożdżone.** Bielsko-bialscy socjaliści wcale niewybrednemi środkami zwalczają swych przeciwników, o czem niech świadczy poniższa deklaracja, którą w celu ostrzeżenia innych, w całości przytaczamy:

Ja niżej podpisany Walenty Kasperek z Bujakowa Nr. 111 przyznaję, że wieczorem dnia 18 grudnia 1928 roku, będąc w sypialni fabryki »Unja« w Bielsku, wyrażałem się przed innymi robotnikami o sekretarzu Narodowego Związku Robotniczego w Bielsku p. Edwardzie Zajączku w sposób, czci jego ubliżający słowy »jak Zajączek przyjdzie do kancelarji, to mu kapitalista uściśnie rękę, poda krzesło, on zabierze łapówkę i idzie«.

Słowa powyższe wyrzekłem w stanie nieprzytomnym, bo byłem wówczas pijany i nie wiedziałem sam, co mówię, zwłaszcza, że przeszło przed 2 laty spadłem na głowę z dość wysokiego rusztowania i od tego czasu przychodzi mi 2 lub 3 razy w miesiącu błąd do głowy

Śląsku. Co do smutnych melodyj piosenek weselnych, to odrazu można odgadnąć, skąd czerpał wzory ich autor; jest to muzyka kościelna, gdyż inną mieszkaniec puszczy rzadko słyszał.

Teatr na tem przedstawieniu był całkowicie zapełniony, wielu odeszło od kasy bez biletu, dlatego Two Teatru nosi się z zamiarem zaproszenia zespołu teatru regjonalnego dla odegrania jeszcze raz fascynującego »Wesela na Kurpiach«.

W Cieszynie wystawiono »Wesele na Kurpiach« cztery razy. (m).

— **Osobiste.** Dr. Michał Affanasowicz, profesor Szkoły Przemysłowej w Bielsku, został prowizorycznie mianowany wizytatorem szkół zawodowych kuratorjum krakowskiego.

— **Kronika policyjna.** Z. S. został przyaresztowany za kradzieże w chwili, kiedy usiłował skraść w f-mie Rappaport w Bielsku 10 m sukna i został przez robotników przydybany.

— **Z działalności bielskiego T. S. L.** Zarząd T. S. L. w Białej donosi nam, że w dniu 22. z. m. odbyło się w sali Seminarjum naucz. zwyczajne Walne Zebranie miejscowego Koła T. S. L., przy udziale około 40 członków. Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przeprowadzono wybory nowego zarządu na rok 1929 w następującym składzie: przewodniczący dyr. Marjan Chmielowiec, zastępca przewodniczącego dyr. Edward Turschmid, sekr. prof. Jan Madej, zastępca sekr. p. Władysława Krzyżanowska, skarbnik p. Tomasz Wróbel, zastępca skarbnika prof. Jan Biega, bibljotekarz p. Zofja Suknievviczówna. W skład Komisji rewizyjnej weszli Mączyński i pp. Jachna, Lubaszewski i Tanewski. Jako zwyczajnych członków wydziału powołano pp. Adamczyka, Braszkę, Chabałowskiego, Figlową, Iżewskiego, Jurasińską, Lubasia, Bobocińską i Zajączkowskiego. Na zebraniu obecnym był delegat: Związku Okręgowego T. S. L. w Brzeszczach p. Kossoń.

W toku dyskusji uchwalono między innymi na wniosek p. inspektora Zajączkowskiego przekazać nowemu Zarządowi spra-

Walne zebranie Oddziału miejscowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Cieszynie odbędzie się w czwartek, dnia 7. marca b. r. o godz. 4. w sali posiedzeń gminnych, ratusz, II. piętro. O liczne przybycie wszystkich członków, jako też interesentów uprasza się.

Zamarznięte przewody wodociągowe. Wspólna komisja wodociągowa m. Cieszyna i Cz. Cieszyna zwraca się do właścicieli domów z prośbą o zezwolenie na pobieranie wody w pewnych godzinach przez lokatorów, u których wszystkie przewody wodociągowe są zamarznięte.

— **Wielkie obserwatorjum w Tatrach czeskosłowackich.** Czeskosłowackie ministerstwo zdrowia wraz z ministerstwami robót publicznych, rolnictwa i oświaty przystąpi niebawem do budowy wielkiego obserwatorjum w Tatrach czeskosłowackich, które będzie największym tego rodzaju instytutem naukowym w całej Europie środkowej i wschodniej. Główne zadaniem obserwatorjum tego będą pomiary energji słonecznej przy pomocy nowych zupełnie instrumentów konstrukcji znanego uczonego rosyjskiego, prof. Wołoszyna, mieszkającego stale w Czechosłowacji. Wynalazek prof. Wołoszyna dokonać ma, jak twierdzą uczeni, kompletnego przewrotu w tej gałęzi wiedzy.

Dotychczas pomiary energji słonecznej odbywały się na podstawie kilku metod. Uczeni całego świata już od dłuższego czasu zastanawiali się nad sposobami normalizacji tych pomiarów i postanowili uczynić to właśnie drogą stosowania do pomiarów energji słonecznej aparatu Wołoszyna. Aparat ten zainstalowany zostanie niebawem już w nowem obserwatorjum paryskiem, a z biegiem czasu system ten zaprowadzony zostanie również w innych obserwatorjach świata.

z tego, co mówię i czynię, a właśnie w takim stanie znajdowałem się krytycznego wieczora.

Obecnie oświadczam, że wyrzeczone przeze mnie słowa są nieprawdziwe i takowe, jako z prawdą niezgodne, odwołuję, a p. sekretarza Edwarda Zajączka przepraszam najmocniej za ten krzywdzący go zarzut.

Równocześnie zobowiązuję się zapłacić p. Edwardowi Zajączkowi do 6 tygodni tytułem kosztów skargi ze stemplami i niniejszej deklaracji kwotę 20 zł (dwadzieścia złotych) do rąk adwokata p. Piotra Krystka w Bielsku, tudzież kwotę 5 (pięć złotych) na cel dobroczynny, który p. Zajączek sam obierze. Zarazem upraszam o cofnięcie wniesionej przeciwko mnie skargi karnej. Podpisany Antoni Sikora, rodem ze Straszawy, robotnik z fabr. »Unjon« w Bielsku, przystępuję do zobowiązania p. Walentego Kasperka jako ręczyciel i płatnik.

Bielsko, dnia 12. lutego 1929 r.

+ **Walenty Kasperek** ,

podpisałem jako świadek, tudzież jako ręczyciel i płatnik.

(—) **Antoni Sikora.**

— **Referat b. posła Chądzyńskiego.** Narodowy Związek Robotniczy w Bielsku komunikuje nam, że w dniu 7. b. m. o godz. 17.30 urządza konferencję zawodową w lokalu Domu Polskiego z referatem b. posła K. Chądzyńskiego z m. Łodzi.

— **Z teatru.** Doznajemy zawsze miłego uczucia, kiedy do salonu, przepełnionego dymem od cygar i mdłym zapachem perfum, wpadnie przez otwarte okno struga rzeźkiego, czystego powietrza. Takiej emocji doznał każdy widz na przedstawieniu »Wesela na Kurpiach«. Z zaciekawieniem obserwowaliśmy obyczaje weselne, noszące piętno prasłowiańskie; niektóre szczegóły przypominają podobne obrzędy na

wę utworzenia wielkiej bibljoteki i czytelni, któreby zaspokoiły głód dobrej książki i dobrego pisma wśród szerokich warstw tutejszego społeczeństwa.

— **Wystawa artystyczna.** W dniu wczorajszym otwarta została w sali magistratu wystawa obrazów utalentowanej artystki-malarki p. Galskiej.

Wystawa wzbudza ogólne zainteresowanie wśród miłośników sztuki.

— **Praca dla 60 robotników.** Kopalnia »Silesia« w Dziedzicach zgłosiła do Funduszu Bezrobocia zapotrzebowanie na 60 robotników. Warunki pracy i płacy do przejrzenia w urzędach pośrednictwa pracy.

— **Rekrutacja do Francji.** Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy zawiadamia, że dnia 12. b. m. w Żywcu i dnia 13. b. m. w Kalwarji Zebrzydowskiej odbędzie się rekrutacja kobiet do doju krów, robót polnych oraz górników, pomocy górniczej i robotników niekwalifikowanych do kopalń węgla i rudy żelaza, robotników niekwalifikowanych do robót fabrycznych.

Reflektujący na wyjazd do Francji winni zgłosić się w wymienionych dniach z dokumentami. Górnicy mogą wyjeżdżać z rodziną.

— **Zmniejszenie obowiązków policji.** Min. spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu policji państwowej od pełnienia zadań, nie wchodzących w zakres jej obowiązków i o przekazanie tych zadań organom gminnym. Projekt określa również ściśle terminy co do utworzenia różnego rodzaju straży (n. p. straży konwojowej), pragnąc, aby czynności, spełniane dotąd przez policję ze szkodą dla jej właściwych zadań, były jak najrychlej jej odjęte.

1.000 do 1.500 zł

może każdy agent zarobić sprzedażą obligacyj, zamówień portretowych i innych artykułów. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Agencja Handlowa i Handel towarów mieszanych Walenty Łubański, Oświęcim, ul. Zatorska. — Na odpowiedź znaczek załączyć.

»INWA« **Spółka Przemysłowo-Handlowa i Powstańców Śląskich**, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpow. w Cieszynie, zwołuje

Walne zgromadzenie

swych członków w niedzielę, 17. marca b. r. o godz. 1. po poł. w lokalu przy ul. Niemieckiej l. 24, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i odczytanie ostatniego protokołu.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego za rok 1928.
4. Udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum.
5. Zmiana § 10 statutu.
6. Podwyższenie udziałów.
7. Wolne wnioski.

W razie niezjawienia się na oznaczony czas dostatecznej ilości członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się o pół godziny później bez względu na ilość zebranych.

Zwołujący

Za Zarząd: Jan Szuster. Za Radę Nadzorczą: Paweł Niemiec.

„Kaisera karmelki" piersiowe

Z 3 JODŁAMI

Przez 40 lat wypróbowany niezawodnie skutkujący preparat!

Znakomity środek ochronny organów oddechowych.

Zarazem jest to środek, wytwarzający krew i pobudzający apetyt. Prawdziwe tylko z marką ochronną

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach i tam, gdzie reklama widoczna.

TYSIĄCE SZOFERÓW ukończyło najlepsze w Polsce kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. — Wpisy codziennie.

Dr. Adam Pozowski

Adwokat

Kraków, ulica Lubicz 2.

KONIAKI
RUMY
ARAKI



WHISKY
WÓDKI
LIKIERY

WINKELHAUSEN

STAROGARD (POMORZE)
ROK ZAŁOŻ. 1846

Lepsze oświetlenie nie jest przepychem

gdyż więcej światła i lepsze oświetlenie przyczyniają się do zwiększenia działalności i ochoty do pracy, ulepszają jakość wytworów, oszczędzają siły i uniemożliwiają nieszczęśliwe wypadki. — Dobre oświetlenie jest niezbędnym współczynnikiem we wszystkich pracowniach.

Porady udziela jak najchętniej

Elektrownia Bielsko-Biała w Bielsku

Tel. 1278 i 1696. ul. Batorego, 13 a. Tel. 1278 i 1696.

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

założony w roku 1856 — założony w roku 1856

PORTER — znak towarowy arcyksiążęcego browaru w Żywcu

poleca swoje piwa:

„ZDRÓJ", „MARCOWE", „PORTER" i „ALE".

Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wielkim zbytem w całej Polsce a nawet zagranicą.

Jako specjalność wyrabia browar piwo „PORTER", uznane przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, a przewyższające swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne wyroby krajowe i zagraniczne.

Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.

Na okręg cieszyński Arcyksiążęcy Browar zastępstwo swoje posiada w Skoczowie.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.